SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ!

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 16 (45) 18 lipca 1943 Rok III

RODACY!

533 LAT TEMU, DNIA 10 LIPCA 1410 ROKU W BITWIE NARODÓW POD GRUNWALDEM GENIUSZ POLSKI ODNIÓSŁ ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO NAD PRZENIEWIERCZYM ZAKONEM KRZYŻACKIM. DZIŚ, W PRZEDDZIEŃ ROZPRAWY CAŁEGO ŚWIATA Z PRUSKĄ PRZEMOCĄ MYŚL O ZWYCIĘSTWIE NASZEGO ORĘŻA, KRZEPI NAS I NAPEŁNIA OTUCHĄ I GOTOWOŚCIĄ DO WALKI.

PATRZ W GRUNWALD!

NOWY NACZELNY WÓDZ

Prezydent Rzeczypospolitej Polski mianował Wodzem Naczelnym gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Formowanie nowego gabinetu powierzył powołanemu przez siebie na stanowisko premiera dotychczasowemu wicepremierowi Stanisławowi Mikołajczykowi.

Kazimierz Sosnkowski urodził się w r. 1885 w Warszawie. W roku 1906 był dowódcą okręgu warszawskiego Organizacji Bojowej, która prowadziła niepodległościową walkę zbrojną z caratem, a w latach następnych dowódcą okręgu radomskiego i Zagłębia. W roku 1908 tworzy we L w o w i e Związek walki czynnej. Po wybuchu wojny światowej pełni w Legionach funkcje szefa sztabu, jest najbliższym współpracownikiem Piłsudskiego oraz jego powiernikiem, a w czasie nieobecności Komendanta dowodzi w szeregu bitew Pierwszej Brygady. Aresztowany w 1917 i wywieziony razem z Komendantem do Magdeburga, wraca w listopadzie 1918 do Warszawy. Wiceminister Spraw Wojskowych w 1919 a minister w latach 1920—24 dał się poznać jako niezwykły organizator tworzącej się Siły Zbrojnej. W kampanii 1920-go roku dowodzi zwycięsko armią rezerwową na Białorusi i odrzuca bolszewików na wschód. W latach 1925—26 jest gen. Sosnkowski dowódcą O. K. w Poznaniu, a w r. 1926 zostaje Inspektorem Armii. 10. XI. 1926 zostaje mianowany generałem broni.

W czasie wojny 1939 r. gen. Sosnkowski przybywa w krytycznym momencie do Lwowa i obejmuje dowództwo małopolskiego odcinka frontu. Jakkolwiek wszystko jest już stracone, gen. Sosnkowski z energią i talentem wodza organizuje resztki oddziałów polskich, montuje obronę Lwowa a sam dowodząc w słynnej bitwie nad We-

reszycą zadaje Niemcom dotkliwą klęskę w chwili, gdy radio wrocławskie ogłaszało o zdobyciu Lwowa. Walcząc w jednym szeregu z prostym żołnierzem gen. Sosnkowski przebi'a się następnie ku otoczonemu Lwowowi. Sam prowadzi ataki na bagnety i strzela z karabinu leżąc w rowie ramię w ramię ze swymi podkomendnymi. Po wejściu armii sowieckiej do Lwowa gen. Sosnkowski rozpuszcza resztki swych oddziałów, na czele których walczył przeciw Niemcom do ostatka — a sam w przebraniu chłopa po długiej i niebezpiecznej wędrówce przez zalany czerwoną armią kraj przedostaje się na Węgry. Żelazny przeciwnik ustępstw wobec zaborczych apetytów Rosji, daje jako Wódz Naczelny gwarancje, że zachowa całą linię polityki gen. Sikorskiego w stosunku do pretensji Kremla. Popularny w armii i w kraju, poważny, czysty i obdarzony wszystkimi cechami wiel iego żołnierza, został obecnie powołany na najwyższe stanowisko w Armii wolą Prezydenta a zgodnie z życzeniem Kraju.

PROPAGANDA NIEMIECA WOBEC ŚMIERCI GEN. SIKORSKIEGO

Według danych zasad żołnierskich, kiedy śmierć wyrywała z szeregu wojownika na polu bitwy, — padał rozkaz: „szlusuj!" W wyrwę w szeregu wstępował żywy żołnierz i atak szedł dalej naprzód. Kiedy śmierć zabierała dowódcę, najstarszy po nim rangą prowadził dalej żołnierzy w bój, który przez najboleśniejszą nawet śmierć nie może ani na chwilę uledz przerwie. Żołnierz, póki bój trwa, podlega jego stalowej dyscyplinie. Ta zaś nie pozwala na najmniejszą chwilę wahania wobec śmierci dowódcy, nawet najbardziej niezastąpionego.

Naród Polski i Jego Armia straciły swego Kierownika i Dowódcę czasu wojny. Gen. Władysław Sikorski nie żyje. Jest ból ogromny w polskich sercach, ale szeregi szlusują znów ciasno, nowy Wódz Naczelny z woli Narodu podejmie złotą szablę wodza i bój trwać będzie dalej niezmiennie.

Jest dawny i ohydny podstęp wojenny, polegający na tym, że kiedy los palcem swym ciężko dotknie przeciwnika, podaje mu się na wytłumaczenie ciosu zdradę swoich i sprzymierzonych. Niejednokrotnie w obliczu tragicznego, lecz nie uniknionego w czasie wojny nieszczęścia, okrzyk „zdrada" rzucony przez wroga w szeregi armii, wywoływał w niej panikę, rozpacz, beznadziejność i walił z nóg żołnierskiego ducha. Szeregi zamiast szlusować po stracie, ustają w marszu, chwieją się i wahają. Upadek ducha jest najgroźniejszym zarodkiem klęski.

Propaganda niemiecka na wieść o śmiertelnym wypadku generała Sikorskiego krzyknęła wielkim głosem „zdrada"! Krzyknęła tak dlatego, że spodziewała się tym okrzykiem zachwiać postawą Polaków, której nie zdołały wstrząsnąć ani klęski, ani więzienia, egzekucje i łapanki, ani groźby i obiecanki, ani Oświęcim, ani Katyń! Propaganda liczyła, że może śmierć Naczelnego Wodza i męża stanu przypisana sprzymierzonym zdoła dokonać tego, czego nie potrafiła zrobić uzbrojona łapa gestapo.

Propaganda niemiecka uczyniła z śmierci Wielkiego Żołnierza i Patrioty nowe narzędzie działania przeciw polskiemu frontowi

walki. Czyni z tej śmierci to samo, co uczyniła z męczeństwem polskich oficerów w lasku katyńskim. Hańbi ją swymi brudnymi łapami, na których nie obeschła krew.

Propaganda niemiecka działa według wypróbowanej metody. Wyrażając niby to ubolewanie, współczując rzekomo doli polskiego żołnierza w Katyniu czy pod skałą gibraltarską, zadaje zarazem zbójecki, zwodzony cios. Imputuje w ledwie wyrażny sposób fakt zbrodni, a przypisuje ją temu to znów innemu wywiadowi. Polakom stara się zarazem delikatnie dać do poznania, jak zawiedli się na swych koncepcjach politycznych, jaka szkoda, że nie zdali się na „opiekę" niemiecką i jak by to dobrze było, gdyby jeszcze się opamiętali. „Opamiętali", to znaczy oczywiście „pomogli" w łataniu walącej się maszyny wojennej, to znaczy oczywiście, by dali żołnierza, robotnika, a co najważniejsze, to tę dobrą wolę w spełnianiu narzuconych przez okupanta obowiązków, bez której Niemcy wojny wygrać nie mogą! Propaganda niemiecka wykorzystuje śmierć polskiego premiera i wodza naczelnego do przyciągnięcia ku sobie nieprzejednanych Polaków. Polska leży na zapleczu frontu niemieckiego i jej szczere poparcie niemieckiego ładu jest im niezbędne do dalszego prowadzenia wojny!

Polska jest i była zawsze w swej historii najwierniejszym sprzymierzeńcem. W tej wojnie jest ona nie tylko najwierniejszym i najstarszym wrogiem Hitlera, lecz także najstarszym i najwierniejszym sprzymierzeńcem Anglii. Niemcy zapłaciliby słoną cenę za to, by wierność tę osłabić. W wierności bowiem obustronnej przymierza polsko-angielskiego leży od początku obecnej wojny powód nieuchronnej klęski Niemiec! Polska legła wpoprzek pochodowi niemieckiemu i z drogi jej go nie zepchnęło Jej nic. Dlatego terror niemiecki szaleje nad Polską, jak nad żadnym innym krajem. Dlatego, gdy nie poradziły egzekucje i więzienia, Niemcy próbują intrygami, fałszem i oszczerstwem zepchnąć Polskę z swej drogi.

Propaganda niemiecka wyzyskuje w pełni świadomość posiadaną przez wszystkich Polaków co do niebezpieczeństwa bolszewickiego. Ale my gwarancję swego samostanowienia widzimy nie w skazanej na klęskę armii niemieckiej, która jest siłą naszych katów — lecz w rosnącej sile własnej i sile naszych zachodnich sojuszników. My mamy tylko jeden „modus vivendi": między kamieniem młyńskim niemieckim a kamieniem młyńskim rosyjskim jest miejsce tylko na kamień młyński polski. O tę Polskę z młyńskiego kamienia walczymy i dla niej cierpimy!

Propagandzie niemieckiej nie można odmówić cynizmu w wykorzystywaniu okoliczności. Tylko, że my się na tych „chwytach" za dobrze znamy. Oszczercze oszustwo, jakie Niemcy usiłują popełnić na bolesnej dla nas śmierci gen. Sikorskiego trafi tam, gdzie trafiły łzy krokodyle nad katyńską mogiłą. Polska cała, ta w kraju i na obczyźnie odpowie zwarciem szeregów wokół Prezydenta Rzeczypospolitej Jej Rządu i nowego Naczelnego Wodza skupieniem się jeszcze twardszym pod sztandarem nieprzejednanej walki. Bóg doświadcza nas ciężko, bo widać wiele się po nas spodziewa. Postawił On nas na czele walki ze złem i my tego zaszczytnego miejsca nie opuścimy!

ATAK NA SYCYLIĘ — TO ATAK NA EUROPĘ!

Nareszcie nadeszła długo wyczekiwana wiadomość! W nocy 10-go lipca alianci rozpoczęli lądowanie na Sycylii. Żołnierz angielski i amerykański po raz pierwszy od czasu upadku Grecji stanął znów silnie stopą na lądzie europejskim. O szczegółach desantu i walk donosimy na innym miejscu. Tutaj zajmiemy się samym problemem Sycylii.

Sycylia ma z górą 25 tys. km. kw. powierzchni i liczy około 4 milionów mieszkańców. Jest to największa wyspa na Morzu Śródziemnym. Od półwyspu apenińskiego oddziela ją cieśnina messyńska, szeroka na 3 km. i 300 m. Ta wąskość przesmyku messyńskiego sprawia, że Sycylia jest częścią kontynentu europejskiego. Dla nowor czesnej armii cieśnina morska o szerokości średniej rzeki nie jest większą przeszkodą.

Jak wszyscy pamiętamy Oś opierała swe obronne plany na Morzu Śródziemnym zrazu o trójkąt Sycylia—Sardynia—Tunis, później po upadku Tunisu na bardzo już rozwartym trójkącie Sardynia—Sycylia—Kreta. Inwazja obecna wybija z tego systemu najważniejszą kolumnę, jaką stanowi Sycylia. Z upadkiem Sycylii Morze Śródziemne zostanie w zupełności opanowane i inwazja na półwysep apeniński stanie się kwestią dni. Najważniejszy bastion fortecy europejskiej od południa został zaatakowany i nie ulega wątpliwości, że zostanie wzięty, choć walka może być ciężka i długa. Oceniając znaczenie Sycylii dla obrony kraju, Włosi zgromadzili na niej 300 tysięczną armię. Niemcy natomiast nie mają widać żadnych złudzeń co do możności obrony Sycylii i Włoch, skoro dają tylko lotnictwo. Na Sycylii znajduje się 10 tys. Niemców wyłącznie jako lotnicy i osłona lotnisk przed spadochroniarzami. Nie zapominajmy o tym, że cała Sycylia została zamieniona w jedno wielkie lotnisko i jest największą na froncie południowym bazą lotniczą Osi. Gdy sycylijskie lotniska znajdą się w rękach aliantów, ich przewaga w powietrzu będzie tak wielka, że zdołają wymusić każdy rozwój wypadków przeciw Włochom.

Jednym z najważniejszych momentów udanego lądowania na Sycylii jest obalenie mitu o niezdobytej twierdzy — Europie. Okazuje się, że od El Alaayn, Tunisu, Pantelerii i Lampeduzy alianci są w stanie stworzyć po swej stronie taką przewagę środków i sytuacji, że operacje swe wykonują bez ryzyka. Szalona przewaga na morzu i ogromna w powietrzu, — możność koncentracji swych sił w dowolnie obranym miejscu, — związanie przeciwnika frontem wschodnim i rozległość bronionego przez niego obszaru są ważnymi czynnikami anglosaskich sukcesów.

Prawda, Sycylia jest daleko od nas, ale jest blisko Rzymu, a Rzym to jeden koniec „osi". Znaczenie moralne Sycylii dla Niemców będzie również olbrzymie. Naskutek wylądowania w Europie anglosasów musi podnieść się znacznie w Niemczech nastrój klęskowy. O Włochach zdaje się sami Niemcy nie mają zbyt wiele pocieszającego do powiedzenia. Nawet przemówienie Mussoliniego jest zwiastunem zupełnej klęski.

Sycylia jest daleko od Polski. Ale walka o nią jest początkiem

złamania „osi". Skutki jej upadku mogą się okazać większe, niż dziś przypuszczamy. Jedno jest faktem: żołnierz anglosaski postawił nogę na bastionie twierdzy europejskiej, którą głoszono jako niedozdobycia. Żołnierz ten okazał się zdolny do stworzenia drugiego frontu, inwazji na kontynent i marszu naprzód.

NAD TRUMNĄ WODZA

Zwłoki generała Sikorskiego zostały w Gibraltarze uroczyście przeniesione na pokład polskiego kontrtorpedowca. Dzwony biły cały ranek, tłumy ludności zapełniały ulice, sklepy były zamknięte. Cała załoga Gibraltaru brała udział w uroczystości żałobnej. Flagi na okrętach i gmachach spuszczono do pół masztu. Polscy żołnierze poprzedzali trumnę niosąc wieńce, a honorowy oddział wojska polskiego w polowych mundurach odprowadzał swego Wodza, który odjeżdżał na lawecie armatniej, okryty biało-czerwonym sztandarem. Arcybiskup Gibraltaru odprowadził zwłoki gen. Sikorskiego do portu, a za trumną postępował gubernator Gibraltaru i inni przedstawiciele władz. Załogi stojących w porcie okrętów wojennych sprezentowały broń i rozległo się 17 wystrzałów armatnich.

Polski okręt wojenny wiozący zwłoki gen. Sikorskiego przybył do portu Plymouht w asyście dwu kontrtorpedowców brytyjskich. Kompania marynarki polskiej, brytyjskiej i nowozelandzkiej oczekiwały w porcie. Pana Prezydenta reprezentował gen. Kukiel, a min. Kot rząd. Zwłoki przybyły do Londynu pociągiem przybranym barwami polskimi w wagonie, na którym wisiał wizerunek Matki Boskiej. Oddziały polskie i brytyjskie oczekiwały w galowych mundurach na stacji. Króla Jerzego VI. reprezentował ambasador brytyjski przy rządzie polskim. Rząd i Rada Narodowa przybyły w pełnym składzie. Orkiestra Gwardii Królewskiej odegrała hymn polski, poczym oficerowie polscy przenieśli trumnę przez szpaler wojska i publiczności do gmachu Rady Ministrów. Tu w sali obitej kirem, na wysokim katafalku spoczęły zwłoki Wodza, w dębowej trumnie, na której leży czapka generalska i wiązanka białych róż od małżonki Zmarłego. Obok trumny leży wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej i od gen. Sosnkowskiego z napisem: „Wodzowi Naczelnemu i Towarzyszowi broni — gen. Sosnkowski". Historyczne sztandary wojska polskiego przywiezione z kraju a potem z Francji stoją obok trumny. U wezgłowia na amarantowej poduszce znajdują się odznaczenia Zmarłego.

Słowa sojusznika

Przemawiając na Kongresie w związku ze śmiercią gen. Sikorskiego, wybitny republikanin amerykański powiedział: „Sprawa obrony wolności traci swego czołowego bojownika. W takiej chwili zapewniamy Naród Polski, że nie dopuścimy do naruszenia integralności granic Polski. Tragicznie zmarły Premier Rządu Polskiego zostawił trwały po sobie dorobek: — ugruntowanie stanowiska Polski w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, i na tym opierać się będą ci, co po Nim nastąpią. Z tej wytkniętej linii polityki polskiej na najbliższy okres zdają sobie sprawę również sprzymierzeni".

Uchwała Rady Ministrów

Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę na posiedzeniu w dniu 8 bm., któremu przewodniczył premier Mikołajczyk:

„W uznaniu historycznych zasług gen. Sikorskiego dla dobra Ojczyzny Rząd postanowił: — Premier Polski i Naczelny Wódz dobrze się Polsce zasłużył. Po ukończonej wo nie zwłoki Jego zostaną przewiezione do Ojczyzny i pochowane na Wawelu".

Rozkaz Wodza Naczelnego do Armii

Gen. Kazimierz Sosnkowski w pierwszym swoim rozkazie jako Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych mówi:

„Żołnierze! Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski zakończył życie. Padł na posterunku, w służbie sprawy polskiej. Poznałem Go przed 35-ciu laty w tajnej organizacji. Po tym służyliśmy razem w Legionach i w Armii Polskiej. Patrzyłem na Jego kolejną działalność jako ministra wojny, premiera, wreszcie ostatnio organizatora naszej Siły Zbrojnej. Żołnierz wybitny, — pisarz wojskowy, polityk i mąż stanu o wielkim talencie, jednoczył w sobie cechy wybitnego i wielkiego serca. My, Armia Polska ponieśliśmy wielki cios. Wyrazem hołdu dla pamięci zmarłego Wodza Naczelnego będzie skupienie się wokół Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej i spełnianie jaknajlepsze swoich obowiązków wobec Ojczyzny. Naszym zadaniem jest przygotować się jaknajlepiej do wykonania naszych obowiązków na polu bitwy. Żołnierz polski na polu tym dochowa wierności swym sprzymierzonym, dochowa braterstwa broni do końca! Wpatrzony w drogę powrotną do Kraju — przejść musi przez pola bitew. A tam w Kraju, Żołnierze Armii Podziemnej w walce codziennej z okupantem są dla nas najlepszym wzorem. Żądam od was, oficerowie — pracy nad sobą, pogłębiania wiedzy wojskowej, troski o żołnierzy, opartej na rozumnie pojętej dyscyplinie. Po długich dniach tułaczki i wysiłków, widzimy zbliżającą się chwilę powrotu do Ojczyzny, do której wkroczymy z dziękczynną modlitwą za Jej wyzwolenie".

W SPRAWIE ŻAŁOBY PO ŚP. WŁADYSŁAWIE SIKORSKIM, PREZESIE RADY MINISTRÓW I NACZELNYM WODZU SIŁ ZBROJNYCH

1) Rząd Rzeczypospolitej w Londynie ogłosił dwutygodniową żałobę ogólno narodową w czasie od 5 do 19 lipca 1943. W tym okresie obowiązuje wszystkich Polaków zachowanie się specjalnie poważne i skupione. Kierownictwo Walki Cywilnej zwraca uwagę, że absolutnie niedopuszczalne są w tym okresie wszelkiego rodzaju huczne zabawy, pijatyki, głośne śpiewy i tp. Jaskrawe wypadki naruszania powagi chwili Miejscowe Kierownictwo Walki Cywilnej będzie tępić stanowczo, publicznie piętnując nazwiska winnych.

2) We Lwowie ściślejszym dniem żałoby będzie poniedziałek, 19 lipca 1943. W tym dniu w godzinach między 19 a 21 wszystkich Polaków obowiązuje nakaz pozostania w mieszkaniach. Żaden Polak nie

może ukazać się w tych godzinach na ulicach miasta (z wyjątkiem osób zmuszonych do tego obowiązkami służby). Puste ulice miasta będą wobec wroga równocześnie manifestacją naszych uczuć jak i naszej siły w tym kresowym mieście.

3) Specjalną formą uczczenia pamięci Zmarłego będzie „Fundusz im. Władysława Sikorskiego na cele Polski Podziemnej“ (skrót FUS). Fundusz ten będzie pozostawał w zarządzie Miejsc. Kierow. Walki Cywilnej, służąc na pomoc dla bojowców Polski Podziemnej zmuszonych do ukrywania się przed wrogiem oraz dla rodzin bojowców, poległych przy spełnianiu swych zadań.

Zbiórka na FUS odbywać się będzie przez okres 3 miesięcy tj. od 15. X. 1943 za pośrednictwem Prasy Podziemnej, wpłaty będą kwitowane w pismach.

Miejscowe Kierownictwo Walki Cywilnej

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

Operacje na Sycylii. W dniu 10 lipca pod osobistym dowództwem gen. Eisenhovera rozpoczęło się lądowanie aliantów na południowo-wschodnim wybrzeżu Sycylii. Lądowanie poprzedzone zostało gwałtownym bombardowaniem z morza i powietrza oraz zrzuceniem po za linię fortyfikacji nadbrzeżnych silnych oddziałów specjalnych. W akcji wzięło udział ponad dwa tysiące okrętów. [illegible] trz, godzinnej walce obrona wybrzeża została złamana i [illegible] do wysadzania wojsk na ląd. Pierwsze wysadzone oddziały odrazu skierowały się w głąb wyspy, pozostawiając następnym obsadzenie portów i fortyfikacji przybrzeżnych. Akcja była poparta niebywale potężnym atakiem lotnictwa wszystkich rodzajów. Naczelne dowództwo sprzymierzonych wydało odezwę do Greków, Francuzów i Jugosłowian wzywając ich do słuchania instrukcji sprzymierzonych i nazywając lądowanie na Sycylii pierwszym krokiem do wyzwolenia kontynentu europejskiego.

Lądowanie odbyło się w pasie długości 160 km. W czasie drogi z Północnej Afryki do Sycylii flota desantowa nie napotkała ani jednego statku podwodnego, nadwodnego lub powietrznego przeciwnika. Wojska amerykańskie obsadziły przyczułki od Scoglitti—Gela po Licata, a armia brytyjska od Syrakuz do Pozzaloo. Po wylądowaniu oddziały sprzymierzone nawiązały łączność z oddziałami spadochronowymi, zrzuconymi na wyspę na 5 godzin przed inwazją. Z zajętych miejscowości wymienić należy przedewszystkim Syrakuzy, duże miasto, będące zarazem bazą morską i lotniczą, następnie Licatę z portem i lotniskiem, Gelę z lotniskiem i Avolę z portem i lotniskiem. Główne lotniska na Sycylii są jeszcze wprawdzie w ręku Osi, ale na skutek ciągłego bombardowania nie nadają się zupełnie do użycia. Przybrzeżna linia kolejowa z węzłową stacją Rassolini oraz skrzyżowanie dróg prowadzących wgłąb kraju zostały obsadzone. Lotnictwo alianckie udaremnia sprowadzenia posiłków z półwyspu apenińskiego, bombardując dniem i nocą południowe Włochy, a szczególnie lotniska, hangary, zbiorniki benzyny i linie komunikacyjne. Do zasadniczych walk

lądowych na Sycylii jeszcze nie doszło. Będą one niewątpliwie zacięte i być może długotrwałe.

Jednocześnie z lądowaniem wojsk na Sycylii, prez. Roosevelt wysłał depeszę do Papieża tej treści: „Żołnierze nasi przybyli na ziemię włoską, aby wyzwolić ją od faszyzmu i jego symboli, od ciemiężycieli hitlerowskich. Nie potrzebujemy chyba zapewniać, że podstawą naszych ideałów jest poszanowanie religii i zupełna swoboda praktyk religijnych. Neutralność miasta Watykanu i posiadłości papieskich na terenie całych Włoch jest zapewniona. Oczekujemy tylko chwili, gdy pokój boży zapanuje na ziemi, a stanie się to wtedy, kiedy siły zła panujące w Europie i Azji zostaną zniszczone, a wtedy skierujemy całe wysiłki na odbudowę świata przy pomocy Boskiej i na utrwalenie pokoju".

Zmagania na Wschodzie. Od Biełgorodu po Oreł trwa z wzrastającą siłą wielki bój, rozpoczęty gwałtowną ofenzywą niemiecką 5 lipca. Punkt ciężkości walk znajduje się na północ od Biełgorodu, gdzie Niemcy usiłują za wszelką cenę poszerzyć klin wbity w pozycje sowieckie, ci zaś wściekle atakują podstawę klina. Według danych moskiewskich Niemcy rzucili do walki pod Biełgorodem 3 dywizje pancerne SS, 8 dywizji Grossdeutschland, 5 dywizji pancernych i 11 dywizji piechoty. Jest to więc bój kolosalnych sił pancernych. Rosjanie przeciwstawiają czołgom niemieckim olbrzymią koncentrację artylerii, która pancernym dywizjom zadaje ciężkie straty wynoszące od 100 do 300 czołgów dziennie. W atakach odciążających prowadzonych koło Orła bolszewicy używają ze swej strony mas pancernych. Jest to typowa bitwa wyniszczająca, której natężenie przechodzi w paroksyzm. Sukces odniesie ta strona, która dłużej zachowa swobodę wprowadzania w akcję nowych rezerw. Narazie bój przynosi obu stronom tylko olbrzymie straty w ludziach a przede wszystkiem w czołgach, samolotach i artylerii, bez żadnych sukcesów strategicznych a nawet taktycznych.

Na Zachodzie. Ubiegły okres sprawozdawczy przyniósł dalsze ataki powietrzne na zagłębie Ruhry, przede wszystkim na Kolonię i Gelsenkirchen. Działania nękające prowadzone są bez przerwy nad krajami okupowanymi na Zachodzie i Rzeszą.

Ofenzywa amerykańska na Dalekim Wschodzie. W ramach rozpoczętej akcji zaczepnej w grupie Wysp Salomona rozegrała się koło N. Georgii duża bitwa morska, w której Japończycy ponieśli stanowczą klęskę, tracąc 9 okrętów wojennych i usuwając się z pola boju z 4-ma ciężko uszkodzonymi. Po tym zwycięstwie flota sprzymierzonych panuje w zatoce Cula i na wodach pobliskich. Na Nowej Georgii wojska amerykańskie maszerują z trzech stron na Munda. Kiske na Aleutach była ostrzeliwana przez okręty wojenne amerykańskie. Na południowo-zachodnim Pacyfiku inicjatywa przeszła zdecydowanie do sprzymierzonych.

TLDW